

CENA 15 GROSZY

Załoga Stoczni Gdańskiej skraca termin wykonania zobowiązań 1-majowych

Przedterminową realizację Czynu 1-Majowego ułatwiła robotnikom Stoczni Gdańskiej dobra współpraca z konstruktorami i kalkulatorami. Wyróżnili się przy tym pracownicy biura ob. ob.: ROHDANOWICZ, ZIOŁKOWSKI, SIENNICKI, SEPCZYŃSKI, MIROSLAW SZYMKOWSKI, RYBAK, STEFANIA KLUK, WYSOCKI, BĘBENEK, KUŹNIEWSKI, DĄBROWSKI i KURAS.

Nota Rządu RP do ambasady USA w Warszawie

PARYŻ PAP. W dniu 18 bm. ministrowie spraw zagranicznych Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali układ w sprawie utworzenia „superkartelu europejskiego przemysłu węgla i stalowego” na podstawie tzw. planu Schumana.

manifestem Polskiego Komitetu
Obrońców Pokoju.



Czynem Majowym inteligencja dokumentuje swój udział we froncie narodowym

„Ja osobiście całym sercem podjąłem zobowiązanie i całym sercem staram się o jego wykonanie. W walce o Plan 6-letni czuję się coraz bardziej związanym ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce. Wspólnie walczymy o to samo: o wykonanie Planu 6-letniego, o pokój i szczęście naszej ojczyzny” — powiedział stary inżynier, Tadeusz Szafranski, kierownik jednego z działów w Biurze Projektów Budownictwa Morskiego. Głęboki patriotyzm i moc na wlecz z klasą robotniczą i całym narodem w wielkim marszu do socjalizmu, podyktowały inżynierowi Biura Projektów Budownictwa Morskiego zobowiązanie uczczenia czynem święta klasy robotniczej i narodu — 1 Maja.

Indywidualne i zespołowe zobowiązania podjęli w Biurze Projektów niemal wszyscy inżynierowie i technicy. I ci młodzi jak Chrzan i Zalewski, wychowani przez Polskę Ludową i starsi, jak Szafranski czy Malczewski. Podjęli je i tacy, którzy pracę swoją zaczęli w kapitalistycznej Polsce. Przenieśli oni w wielu wypadkach do nowych warunków rutyniarstwo, kapitalistyczny sposób myślenia i pracy. Na skutek tego niejednokrotnie obojętnie, niechętnie odnosili się do zmian, jakie w Polsce zaszły, ale będąc codziennie świadkami rozkwitu naszej ojczyzny

Minister Oświaty pełnomocnikiem rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA PAP. — W celu należytego przygotowania akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, Rada Ministrów w specjalnej uchwale powołała ministra oświaty — na pełnomocnika rządu do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży.

Jako organ doradczy dla pełnomocnika rządu, powołana została główna komisja do spraw wczasów dla dzieci i młodzieży, w skład której wchodzi przedstawiciele: CRZZ, Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, ZMP i TPD. Podobne komisje utworzone będą przy prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Delegat radziecki domaga się w Paryżu poważnego rozpatrzenia sprawy redukcji zbrojeń

PARYŻ PAP. Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, jako pierwszy zabrał głos Gromyko, który podkreślił, że delegacja radziecka nie może uznać za zadowalający żądany porządek dziennego, który nie obejmuje tak ważnych zagadnień, jak sprawa paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów Europy i Bliskiego Wschodu.

Następnie przemawiali delegat brytyjski Davies i francuski — Parodi.

Gromyko, który zabrał ponownie głos, podał krytyce argumenty, jakie Davies i Parodi przytoczyli w obronie propozycji trzech delegacji, stwierdzając, że są one nieprzekonywające. Zagadnienie przedstawia się następująco: albo przedstawiciele czterech mocarstw rzeczywiście chcą w sposób poważny rozpatrzyć sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, albo zamierzają tylko zajmować

Młodzież jugosłowiańska walczy przeciw krwawemu reżimowi Tito

BUKARESZT PAP. Dziennik rumuński „Sportul Popular” o mawia rozpaczliwe wysiłki bandy belgradzkich szpiegów i morderców, zmierzające do sfaszyzowania młodzieży jugosłowiańskiej. Dziennik wskazuje, że po rozwiązaniu organizacji młodzieży komunistycznej, której członkowie w przytłaczającej większości oddani byli sprawie internacjonalizmu proletariackiego, hitowcy utworzyli organizację typu faszystowskiego, kierowaną przez najbardziej reakcyjne ele-

Smierć Prezydenta Portugalii

LONDYN PAP. Jak donosi z Lizbony Agencja Reutersa, zmarł w wieku lat 81 prezydent Portugalii Antonio Oscar Carmona.

w okresie minionych kilku lat, przeszli wielką drogę rozwojową, przełamali stary, wsteczny sposób myślenia, narzucony im przez burżuazję, przez jej system wychowawczy i włączyli się do czynnej, twórczej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, nad budową socjalistycznej Polski.

Wyrazem tych przemian, wyrazem zacieśniania się więzi inteligencji pracującej z klasą robotniczą, chłopstwem pracującym i z całym narodem, poczucia współodpowiedzialności za rozwój naszego kraju, są obecne zobowiązania. Obejmują one m. in. przyspieszenie terminów oddania gotowych projektów budownictwa morskiego, sporządzenie dokumentacji dla pilnych robót nie ujętych planem — co przyspiesza o całe miesiące oddanie nowych obiektów do eksploatacji i daje olbrzymie oszczędności bezpośrednie i pośrednie.

W Stocznicy Gdańskiej inż. Lendzion zobowiązał się zmienić projekt konstrukcji celem wykorzystania profili stalowych, leżących bezużytecznie, zamiast profili o odmiennych wykończeniach, na które trzeba by czekać pół roku.

Inż. Samuła na cześć 1 Maja poza normalnymi swymi zadaniami robi kosztorys na bagrowanie jednego z nabrzeży. Kosztorys bardzo potrzebny, którego wykonanie nie zmieściło się w planie prac Biura Projektów. Skróci to o pół roku przeprowadzenie inwestycji na tym odcinku.

Ulepszanie procesów technologicznych, kosztorysów, pomoc w szkoleniu fachowym robotników, w usuwaniu trudności technicznych w warsztatach i na budowach, wzmoczenie opieki nad racjonalizatorami, tłumaczenie bardzo potrzebnych w pracy zawodowej i naukowej dzieł radzieckich uczonych, zobowiązania produkcyjne podejmowane wspólnie z zespołami robotniczymi itp. — oto czym wita ogromną większość inteligencji technicznej i naukowej Wybrzeża Święto Małowe.

Masowo stanęli w szereguach boowników Czynu Majowego pracownicy naukowcy wyższych uczelni w Gdańsku.

Niesłychane tempo pierwszego roku sześciolatki, gigantyczne plany budowy nowego przemysłu, nowych miast i osiedli, plany, w realizacji których znajdują zaspokojenie największe nawet ambicje twórcze, porwały ogrom na większość inteligencji technicznej, naukowej, pracowników kultury i oświaty, lekarzy i pracowników umysłowych, ułatwiając im włączenie się w ogólny rytm naszego socjalistycznego budownictwa.

Wielka praca polityczna — wychowawcza, jaką nasza partia przeprowadza wśród ludzi pracy wszystkich środowisk, rozwój sytuacji międzynarodowej, ostentacyjne zdemaskowanie imperialistycznych ludobójców i organizatorów wojny, usługujących wskrzeszając hitlerowski Wehrmacht i grożących światu nową wojną, niespotykane dotąd w dziejach naszych postępy naszej pokojowej pracy — oto warunki, które umożliwiły całej niemal naszej inteligencji zespolenie się z klasą robotniczą i całym narodem, ułatwiły zrozumienie znaczenia

Brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego rząd USA uniemożliwił dalsze kursowanie statku m/s „Batory” na linii Gdynia-Newy Jork

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Od tego czasu statek był stale otaczany przez policję i PODDAWANY NAJROZNIJSZYM DYSKRYMINACJOM. W czasie rejsu 5 sierpnia 1950 r. odbyła się na statku czterogodzinna rewizja, mająca rzekomo na celu „poszukiwanie broni atomowej i innych środków sabotażu”. To samo miało miejsce 8 września 1950 r. Dnia 10 października 1950 r. oprócz rewizji ładunków zastoso-

Wszystkie te fakty oraz ich ilość wskazują wyraźnie na to, że akcja przeciw polskiej banderze, polskiej linii żeglugaowej i polskiemu statkowi była AKCJĄ PLANOWĄ, DYSKRYMINACYJNĄ I WROGĄ POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ. Wskazywało na to wszystko bezsporne fakty, iż statek „Batory” od wielu lat uprawiał pokojową żeglugę, stosując się w sposób wzorowy do przepisów prawa morskiego i miejscowych przepisów portu nowojorskiego i mimo, że w portach polskich nie są stosowane wobec obcych statków żadne dyskryminacje, co również odnosiło się w całej pełni do statków pod banderą Stanów Zjednoczonych.

Partia Komunistyczna W. Brytanii wzywa do jedności ruchu robotniczego w wyborach komunalnych

LONDYN PAP. Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: W czasie zbliżających się wy-

borów komunalnych, ruch robotniczy może i powinien rozbić konserwatystów i wyzwolić spod ich wpływu liczne komunalne organy władzy, w których mają obecnie większość. Ofensywa partii konserwatywnej w toku wyborów komunalnych pomyślana jest jako przygotowanie do jeszcze bardziej zdecydowanej ofensywy w czasie wyborów parlamentarnych.

Bojowy, energiczny ruch robotniczy może rozbić konserwatystów. Niech wszyscy uczestnicy ruchu robotniczego, którzy pragną rozbić konserwatystów zjednoczą natychmiast swe siły w walce o politykę pokojową, o politykę niezależności narodowej, w walce o realizację słusznych postulatów mas pracujących.

Partia Komunistyczna wyraża gotowość współpracy ze wszystkimi elementami w ruchu robotniczym, które pragną pokonać konserwatystów. W tych niezliczonych okręgach, w których Partia Komunistyczna wysunęła swych kandydatów, zwróci się ona z apelem, wzywającym do poparcia jej kandydatów. Tam, gdzie Partia Komunistyczna nie będzie wysuwała swego kandydata, zapeluje do robotników, aby głosowali na kandydatów laborylistowskich, celem rozbięcia konserwatystów.

Planu 6-letniego i wciągnęli inżynierów, techników, naukowców, artystów, lekarzy i ogromną większość administracji do aktywnej walki o plan i budownictwo pokojowe.

Przełom zachodzący wśród inteligencji jest wyrazem pogłębiającej się jednoci moralno - politycznej naszego narodu, jest wyrazem zaufania i wiary, którą wszyscy ludzie pracy w Polsce darzą naszą partię, jest świadectwem słuszności drogi przez nas obranej.

Dostrzeganie w codziennej pracy każdego najdrobniejszego nawet przejawu tego przełomu, ułatwianie jego pełniejszego rozwoju, otoczenie opieką każdego inżyniera, technika, naukowca, czy innego pracownika umysłowego, wykonującego zobowiązanie, pomoc w podejmowaniu nowych zobowiązań i zbliżanie do klasy robotniczej wszystkich uczciwych pracowników umysłowych jest wielkim zadaniem, jakie obecnie stanęło przed organizacjami partyjnymi w każdym zakładzie pracy.

Wielokrotne protesty władz polskich przeciw szykanom wobec polskiej linii żeglugaowej nie odnosiły skutku, mimo to jednak żegluga na tej linii utrzymywano nadal, traktując ją jako wyraz wysiłków w kierunku pokojowej współpracy między narodami.

Tylko dzięki temu, że załoga statku, w obliczu prowokacji urzędników amerykańskich zachowała postawę, która wzbudzała powszechny podziw i szacunek, nie doszło do poważniejszych incydentów.

Nota ambasady z dnia 2 kwietnia 1951 roku w sposób niezręczny stara się przerzucić sprawę dyskryminacji wobec polskiego statku na płaszczyznę „bezpieczeństwa” Stanów Zjednoczonych, rzekomo zagrożonego przez m/s „Batory”. Rząd Polski nie ma zamiaru polemizować z tego rodzaju argumentem, który jest wysoce niepoprawny. W rzeczywistości jednak metody te są w istocie swej wyrazem świadomej polityki „żelaznej kurtyny” realizowanej przez Rząd Stanów Zjednoczonych. Rzucanie bezzasadnych oskarżeń pod adresem Rządu Polskiego, pragnące szczerze utrzymania pokojowych stosunków międzynarodowych, zmierzająca tylko do wywołania odpowiedniej psychoty i do odwrócenia uwagi od własnych praktyk Rządu Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że szyskany te miały na celu utrudnienie m/s „Batory” kursowania na linii Gdynia — Nowy Jork, a ostatnim poczynieniem w tej dziedzinie jest decyzja uniemożliwiająca uzyskanie przystani w porcie.

Faktu tego nie zmienia zawarta w nocie ambasady „cenna rada”, wskazująca na możliwość korzystania z przystani po drugiej stronie Hudsonu. Rządowi Stanów Zjednoczonych dobrze znany jest fakt, że w ten sposób linia żeglugaowa miałaby znacznie gorsze warunki od tych, z których dotąd korzystała. Wysłanie tej propozycji jest równoznaczne z ofertą, by Rząd Polski dobrowolnie uznał i przyjął metody dyskryminacji w stosunku do polskiej bandery.

Ponadto jest rzeczą oczywistą, że ta „oferta” nie posiada żadnej wartości praktycznej. Bowiem skoro Rząd Stanów Zjednoczonych zastania się argumentem „bezpieczeństwa”, polska linia żeglugaowa może się spodziewać, że kolejny akt samowoli pozbawi ją i tych możliwości przybijania do portu. Znacznie bardziej szczerze w swym oświadczeniu w tej sprawie był komisarz marynarki i lotnictwa miasta Nowy Jork, który oświadczył, że zarządzenie prezydent wydanego „pozostawi m/s „Batory” bez możliwości zawijania”.

Tak zatem Rząd Stanów Zjednoczonych zareagował wykręca-

„Siew Pokoju”

Spółdzielnia produkcyjna Gnojewo zakończyła prace wiosenne

W spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie (pow. malborski) zaorano i dokonano siewu na obszarze 110 ha w ciągu 4 dni, w tym: 35 ha pszenicy, 45 ha jęczmienia i 30 ha owsa.

Przyspieszenie wykonania tegorocznej akcji siewnej o 6 dni w stosunku do roku ubiegłego, świadczy o wzroście świadomości i lepszej organizacji pracy spółdzielców z Gnojewa.

W czasie prac wiosennych wyróżnili się Paweł Doros, Władysław Berbeci, Bolesław Rafał, Wacław Rehelek, Bronisław Abramowicz, Bolesław Osipiński, Stefan Marciniak, i Bogdan Grabowski. W dużej mierze przyczyniła się do tego sukcesu 11 brygada traktorzystów z POM Nowy Staw, która wyrabiała 160 proc. normy.

Traktorzystka Maria Płońska wykonuje 122 procent normy

Młoda traktorzystka z Państwowego Ośrodka Maszynowego Nowy Staw, tow. Maria Płońska, która pracuje na traktorze marki „Ursus” — na ciężkich ziemiach żuławskich, wykonuje 122 proc. normy, realizując w ten sposób swe tegoroczne zobowiązanie.

„Pragnę, by każdy zaorany hektar dał jak największy plon — mówi tow. Płońska. Wiem, że w ten sposób wnoszę swój wkład w walkę o wykonanie planu produkcyjnego w rolnictwie”.

Coraz więcej gromad powiatu sztumskiego kończy akcję siewną

Oprócz meldunków o zakończeniu siewów przez spółdzielnie produkcyjne i PGR coraz liczniej napływają wiadomości o zakończeniu tej akcji przez chłopów, gospodarujących indywidualnie. Korespondent Piskorski donosi z pow. sztumskiego, że gromady: Antoniewo w gminie Szum Wieś, Budzisz w gm. Jasna oraz Ankamaty w gm. Dzierżgoń całkowicie obsiały już swoje pola.

ekwilibrystyką prawną i faktyczną — nieone postulaty noty polskiej z dnia 19 marca 1951 roku.

Nie „Batory” lecz USA przechodzą bomby atomowe

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że Rząd Stanów Zjednoczonych odmówił zaniechania praktyk dyskryminacyjnych wobec polskiego statku oraz uniemożliwił mu dalsze korzystanie z portu Nowego Jorku. Czyniąc to RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH NARUSZYŁ ELEMENTARNE PRAWA WOLNOŚCI ŻEGLUGI MIĘDZYNARODOWEJ, PRAWA POWSZECHNIE UZNANE I WIELOKROTNIE PODKREŚLANE W DOKUMENTACH MIĘDZYNARODOWYCH. Rząd Stanów Zjednoczonych pozbawił statek polski prawa dostępu do portu na zasadach równości z innymi statkami, a więc tego prawa, którego jeszcze w r. 1852 Rząd Stanów Zjednoczonych domagał się od Japonii. W tym samym roku amerykański sekretarz stanu, Conrad, pisał, że warunki dopuszczenia statków do obcych portów nie mogą naruszać zwyczajów przyjętych w stosunkach między cywilizowanymi narodami. Prawo to Sad Najwyższy Stanów Zjednoczonych ustalał w szeregu wyroków, a Instytut Prawa Międzynarodowego w swoich rezolucjach: Haskiej z r. 1898 i Sztokholmskiej z r. 1928, Staty Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w wyroku z r. 1934, a dla państw Ameryki — konferencja w Rio de Janeiro z r. 1927.

Niezależnie od tego Rząd Stanów Zjednoczonych naruszył kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, a mianowicie jej artykuł 55 przewidujący inspirowanie oraz sankcjonowanie dyskryminacyjnej akcji zarządu miasta, które będąc siedzibą tej organizacji, powinno przede wszystkim pamiętać o jej celach i zadaniach.

Postępowanie swoje Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić obecnym napięciem w stosunkach międzynarodowych. A przecież Rząd Stanów Zjednoczonych sam stwarza to napięcie, ta mięć zobowiązania międzynarodowe, naruszając traktaty i stosując politykę dyskryminacyjną. Sam szerząc psychozę wojny i będąc gorliwym wytwórcą broni atomowej, pod pozorem szukania jej na pokładzie „Batorego” szyskanuje statek, służący pokojowej żegludze. Narusza prawa statku, noszącego banderę kraju, którego Rząd domagał się i domaga ka tegorocznego zakazu produkcji i użycia bomby atomowej, którego miliony obywateli podpisało apelowanie, domagający się takiego zakazu. Poszukiwanie tej broni na pokładzie m/s „Batory” zmusza do przypomnienia Rządowi Stanów Zjednoczonych, że to właśnie on przysłał swych przedstawicieli wyrażać wielokrotnie zamiary jej użycia.

Wysunięty w nocie ambasady argument napięcia między narodowego jest tym bardziej bezasadny, że

W tym stanie rzeczy Rząd Polski musi ocenić, że Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunku do statku „Batory” jako DAL SZY WYRAZ POLITYKI DYSKRYMINACYJNEJ, PROWADZONEJ WOBEC NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO. Ta polityka przejawia się w naruszeniu praw Polski w dziedzinie gospodarczej, w szyskanach w stosunku do obywateli polskich, w sposobie traktowania interesów polskich przez władze amerykańskie na terenie zachodnich Niemiec oraz łamaniu innych zobowiązań międzynarodowych.

Stonowczy protest Polski

Wobec stanowiska zajętego przez Rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie korzystania przez m/s „Batory” z portu w Nowym Jorku, Rząd Polski wyraża OSTRY PROTEST PRZECIW DYSKRYMINACJI POLSKIEJ BANDERY.

Rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia wiążących zasad prawa międzynarodowego, a w szczególności zasady wolności żeglugi i akcji swojej UNIEMOŻLIWIŁ DALSZE KURSOWANIE STATKU „BATORY” NA LINII GDYNIA — NOWY JORK.

W tym stanie rzeczy POLSKA LINIA ŻEGLUGOWA ZMUSZONA JEST WYCOFAĆ STATEK „BATORY” Z TEJ LINII.

Na skutek akcji Rządu Stanów Zjednoczonych Rząd Polski widzi się zmuszonym w obronie swoich słusznych praw do podjęcia właściwych kroków. W szysce głośności. Rząd Polski NIE WIDZI MOŻLIWOŚCI DALSZEGO KONTYNUOWANIA DZIAŁAŁ NOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA „AMERICAN SCANTIC LINE” W POLSCE Z SIEDZIBĄ W GDYNII.

Równocześnie Rząd Polski zastrzega sobie prawo dochodzenia wszelkich szkód i strat, a dla linii żeglugaowej strat i utraconych zysków, które w związku z wycofaniem statku z tej linii wynikną. Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za swą akcję dyskryminacyjną i antypokojową.

WARSZAWA dnia 18 kwietnia 1951 r.

Niezręczne manewry prezydenta Trumana

Podajemy obszernie wyjątki z artykułu wstępnego „Prawdy” z 18 kwietnia br.

Na rozkaz prezydenta Trumana generał Mac Arthur pozbawiony został stanowiska naczelnego dowódcy na Dalekim Wschodzie. Wczorajszy wódz naczelnego interwencyonistycznych wojsk w Korei, niekoronowany cesarz Japonii, — jak go nazywała pochlebnie amerykańska prasa burżuazyjna — został usunięty na bok.

Rzuca się w oczy wyraźnie zaakcentowana sensacyjność, reklamowa wrzawa, z jaką koła oficjalne USA zareprezentowały opinię publiczną komunikat o dymisji Mac Arthura. Komunikat ten opublikowano na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej w Białym Domu (rezydencji prezydenta USA) o 1-ej w nocy według czasu waszyngtońskiego. Nawet podczas drugiej wojny światowej nie było wypadku, aby o tak późnej porze zwoływano w Białym Domu konferencje prasowe. Prezydent Truman tak się spieszył z ogłoszeniem swiatu swej decyzji, że — jak do nosi prasa amerykańska — sam Mac Arthur dowiedział się o swojej dymisji z audycji radiowej, jeszcze przed otrzymaniem oficjalnego rozkazu, przekazanego przez wojskowy system łączności, tj. telegraf wojskowy.

Nie ulega wątpliwości, że dymisja Mac Arthura stanowi odbicie głębokiego kryzysu, przeżywanego przez amerykańską agresywną politykę zagraniczną, która zabrnęła w ślepy zaułek w wyniku niepowodzeń Stanów Zjednoczonych w Korei. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że agresywna, awanturnicza polityka amerykańskiego imperializmu na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim wobec Korei i Chińskiej Republiki Ludowej, wywołuje głębokie niezadowolenie wśród najszerszych warstw narodu amerykańskiego. Polityka ta doprowadziła do zaostrenienia się wewnętrznych tarć wśród kół rządzących USA, do gwałtownego wzmożenia sprzeczności i rozbieżności zdań w obozie bloku amerykańsko-angielskiego.

Nasuwa się pytanie: pocóż potrzebna była Białemu Domowi taka wrzawa w okół dymisji Mac Arthura? Odpowiedź na to pytanie niełatwo znaleźć w przemówieniu, które 11 kwietnia wygłosił Truman przez radio w związku z dymisją Mac Arthura. Przemówienie Trumana świadczy niezbicie, że krzątanie w okół dymisji Mac Arthura wszczęto nie bez celu, że mamy tu do czynienia ze skalkulowanym manewrem. Celem wymyślonego przez Trumana manewru jest: po pierwsze, przedstawić kryzys amerykańskiej polityki zagranicznej jako swego rodzaju „kryzys osobisty” Mac Arthura. Truman usiłuje zważyć na Mac Arthura odpowiedzialność za politykę, prowadzoną przezeń z wiedzą, aprobatą i w myśl dyktaw koł rządzących USA.

Nie jest to jednakże jedyny cel, do którego dąży prezydent Truman. Usiłuje on równocześnie zbicie kapitału polityczny i zrzucić z siebie odpowiedzialność za naprężoną sytuację międzynarodową, będącą w dużej mierze wynikiem agresywnej polityki USA na Dalekim Wschodzie, wynikiem trwającej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Stosując swą tradycyjną metodę zwalania winy z choroj głowy na zdrową, Truman usiłuje przedstawić sprawę w takim świetle, jak gdyby odpowiedzialność za obecne napięcie sytuacji międzynarodowej na Dalekim Wschodzie ciążyła nie na kołach rządzących USA, lecz na miłujących pokój krajach, przede wszystkim na Związku Radzieckim.

Słuszność byłaby po stronie prezydenta, gdyby do Korei wtargnęły nie wojska Stanów Zjednoczonych, lecz wojska radzieckie. Ale nieszczęściem dla Trumana, wojska radzieckie zawsze pozostawały i nadal pozostają na terytorium radzieckim, podczas, gdy właśnie wojska Stanów Zjednoczonych Ameryki wtargnęły do Korei na rozkaz prezydenta i zamknęły Taiwan — również na jego rozkaz. I coż może przeciwstawić pan Truman tym faktom? Czyż nie jest rzeczą oczywistą, że odpowiedzialność za napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie spada wyłącznie na pana Trumana i jego rząd? Dlatego też podejmowane przez pana Trumana wysiłki zwalania winy za własne błędy na rząd radziecki — wywołują mogą jedynie uśmiech.

Wbrew autentycznym danym dokumentalnym, z których wynika z całą oczywistością, że agresję wszczęły wojska Li Syn-mana, podjudzone bezpośrednio przez koła rządzące USA, Truman wyciągnął z lamusa kłamliwą wersję o rzekomej agresji ze stro-

ny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby umotywić w ten sposób wysuwanie przez siebie twierdzenie „o legalności przebywania” amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Na jakich podstawach opiera Truman swe oświadczenie? Zbrań danych dokumentalnych, które przeczą w rzeczywistości nie istnieją, Truman operuje — jak się sam wyraża — „urywkami z tajemnego doniesienia wywiadowczego”, w którym mowa jest o wystąpieniu jakiegoś mitycznego oficera armii komunistycznej w Północnej Korei. I na tej, wręcz humorystycznej „podstawie” Truman oskarża o agresję naród koreański, Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Jak się okazuje — Truman dysponuje jeszcze jednym „tajnym doniesieniem wywiadowczym”, w którym znów figuruje jakiś mityczny „oficer-komunista na Dalekim Wschodzie”. Ta legendarna postać bez imienia, bez tytułu, bez przynależności narodowej, miała — według twierdzenia Trumana — głosić „z dawna upragnioną rewolucję światową”.

Na podstawie tego, sztygo grubymi nićmi, niemądrego fałszyfikatu, Truman wyciąga wniosek, że „przywódcy komunistyczni chcą kontrolować... całą Azję”.

Łatwo dostrzec, że tego rodzaju „argumentacja” zaczerpnięta z niemądrego fałszyfikatu, stawia prezydenta Stanów Zjednoczonych w śmiesznej sytuacji, tym bardziej, że w oparciu o tak wątpliwą „źródła” buduje on całą koncepcję, mającą usprawiedliwić prowadzoną przezeń agresywną politykę w Korei i nie tylko usprawiedliwić, lecz utorować drogę dla kontynuowania tejże samej agresywnej polityki.

Na cóż potrzebna była Trumanowi powtarzana na wszelkie sposoby bajeczka o rzekomej „komunistycznej agresji” na Dalekim Wschodzie? Po to, aby wprowadzić w błąd opinię światową, aby oszukać narody i przedstawić prowadzoną przez USA i satelitów zabórczą, agresywną wojnę w Korei, jako... walkę przeciwko agresji.

Doskonale wiadomo, że amerykańskie wojska interwencyjne dążyły nie tylko do aneksji Korei, lecz również do inwazji na Mandżurię, do napaści na Chińską Republikę Ludową. Bohaterska walka narodu koreańskiego i oddziałów chińskich ochotników udermiła te zbrodnicze zamysły. Plany interwencji poniosły krach. Właśnie z niezdolności do realizacji tych zabórczych planów usunięto ze stanowiska niefortunnego Mac Arthura. Właśnie ta niezdolność do porażenia sobie z sytuacją w Korei jest przyczyną niesławnego krachu jego kariery.

A jak przedstawia sprawę prezydent Truman? Usiłuje on stwierdzić, iż fakt, że działania wojenne na półkuli koreańskiej nie wykroczyły poza granice Korei, jest wyłącznie zasługą jego, Trumana oraz jego rządu.

Mac Arthur dlatego rzekomo otrzymał dymisję, że pragnął rozszerzenia konfliktu, że pragnął rzucić bandy Ciang Kai-szeka na Chiny.

Truman stara się przedstawić krach awantury wojennej w Korei jako „sukces”. Idąc coraz dalej drogą bezceremonialnego, cynicznego wypaczania faktów, Truman posuwa się do twierdzenia, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu jest „najlepszym środkiem”... zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.

Dalej rzeczywiście nie można się posunąć.

W ferworse opowiadania swych nieprawdopodobnych historii, prezydent wpada na każdym kroku. Tak np., starając się dowiedzieć, że Stany Zjednoczone świadomie nie rozszerzają konfliktu na Korei, pyta obłudnie: Dlaczego nie bombardujemy Mandżurii i samych Chin? Dlaczego nie pomagamy chińskim wojskom nacjonalistycznym wyładować na kontynencie chińskim?

Pierwsze pytanie Trumana może wywołać jedynie uśmiech. Wia domo przecież doskonale, że amerykańskie lotnictwo kontynuuje prowokacyjne naloty na terytorium chińskie. Jak donosi Agencja Wolnych Chin, 13 marca samoloty amerykańskie zrzuciły bomby na Andun, Lakusao, na powiat Cziań. 31 marca samoloty amerykańskie naruszyły 17 razy granice powietrzne Chin. 31 marca samoloty amerykańskie zrzuciły 30 bomb na powiat Linzian; 7 kwietnia amerykańskie bombowce znów bombardowały Andun.

Tak odpowiadają fakty na pierwsze pytanie Trumana. Jeśli zaś chodzi o drugie pytanie, dotyczące desantu band Ciang Kai-szeka na terytorium Chin, to cały sęk w tym, że jest to niezależne od Trumana.

Truman wie doskonale, że naród amerykański pragnie pokoju, że zaniepokojony jest perspektywą organizowanej przez koła rządzące USA nowej wojny światowej. Dlatego też prezydent Truman powtarza bez końca, że pragnie pokoju, że wszystkie jego plany zmierzają rzekomo do zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.

Ale... gdzie cienko, tam się rwie. Starając się zrzucić odpowiedzialność na miłujące pokój kraje, które — zdaniem Trumana — powinny „zmienić swą politykę”, prezydent nie wspomina ani słowem o wysuniętych w swoim czasie przez Chińską Republikę Ludową propozycjach pokojowych. Ogranicza się on do głośnego twierdzenia, jakoby Stany Zjednoczone były zawsze gotowe do pokojowego uregulowania konfliktu. Słowa są jednak martwe, jeśli nie towarzyszą im czyny.

Nasuwa się pytanie: jakież to kroki zamierzają przedsięwziąć Stany Zjednoczone w kierunku pokojowego uregulowania konfliktu. Czy po dymisji Mac Arthura nie nastąpi wycofanie amerykańskich wojsk z obcego koreańskiego terytorium?

Okazuje się, że nie. W przemówieniu Trumana znajdujemy następujące słowa: „Zmiana dowództwa na Dalekim Wschodzie nie oznacza żadnej zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych. Będziemy w dalszym ciągu energicznie i zdecydowanie kontynuować wojnę w Korei, aby doprowadzić ją do szybkiego i pomyślnego zakończenia”.

Oto jakie stanowisko zajmuje prezydent Stanów Zjednoczonych.

W świetle tego oświadczenia uwadniają się z całą oczywistością obłudne jego twierdzenia o rzekomym dążeniu do pokojowego uregulowania konfliktu, do zapobieżenia wojnie.

Napróżno usiłuje Truman zrzucić z siebie odpowiedzialność za agresję w Korei, za przygotowania do nowej wojny światowej. Nie uniknie on tej odpowiedzialności. Nie uratują go ani obłudne oświadczenia, ani decyzja o dymisji Mac Arthura.

Przodownicy Czynu Majowego

Dziewiarka Maria Rajkowska



zny. Postanowiłam przeto dolożyć jeszcze więcej starań, by dodatkowo, ponad poprzednie zobowiązania wykonywać dwa dalsze bezrekawnik dzienne.

Dziewiarkę Marię Rajkowską nają dobrze robotnicze Zakładów m. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, jako wielokrotną przownicę pracy. Jest ona również niejąłorką rewizji norm technicznych w warsztacie.

Na apel załogi Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie — mówi b. Rajkowska — postanowiłam nieczczenia naszego święta. Maja podnieść mój plan produkcyjny, wykonując 2 bezrekawniki dziennie ponad normę. Zobowiązałam swoje wykonanie. Nie zadołowało to mnie jednak. Zdaje sobie sprawę z tego, że dziś każdy Polak pragnie budować szybciej, pragnie wnieść większy wkład w budowę naszej socjalistycznej ojczyzny.

Kontrola wykonania zobowiązań warunkiem należytego przebiegu współzawodnictwa w Siewie Pokoju

Ruch współzawodnictwa w Siewie Pokoju w gminach i gromadach pow. tczewskiego przyniósł już poważne rezultaty. Do dnia 17 kwietnia br. objęto nim 1200 gospodarzy indywidualnych oraz ponad tysiąc robotników rolnych z PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów i brygadzystów z POM, PGR i SOM.

W powiecie tczewskim współzawodnictwo rozwija się najlepiej w gminie Godziszewo. Do współzawodnictwa przystąpiło tu 10 gromad. W gminie Morzeszczyn, we współzawodnictwie bierze udział 311 chłopów na ogólną ilość 389 gospodarzy. W gminie Rudno, współzawodniczy między sobą 7

gromad na czele z przodującą gromadą Gręblin, która jako pierwsza zainicjowała współzawodnictwo na terenie powiatu tczewskiego. Zauważyć przy tym należy, że chłopcy z Gręblina podjęli zobowiązania produkcyjne wykonali już w 90 proc.

Analizując dotychczasowe wyniki w ruchu współzawodnictwa na terenie pow. tczewskiego trzeba stwierdzić, że pomimo niewątpliwych osiągnięć, w wielu jeszcze gminach i gromadach oraz w samej pracy gminnych komisji współzawodnictwa występują poważne niedociągnięcia, które wymagają natychmiastowego naprawy. Najważniejszym z nich

jest brak w wielu spółdzielniach produkcyjnych (jak np. w Bielawkach) i w PGR (jak np. w Zespole Swarozyn) współzawodnictwa między brygadami polowymi, a wewnątrz brygad — między ogniwami oraz poszczególnymi spółdzielcami i robotnikami rolnymi.

Poważnym niedociągnięciem jest również brak należytej kontroli przebiegu realizacji podjętych w powiecie zobowiązań ze strony powiatowej i gminnych komisji współzawodnictwa.

Uniemogżliwia to operatywne ujawnienie braków oraz natychmiastowe ich usunięcie. Zdarzają się wypadki (np. w majątkach PGR Swarozyn), że przy podsumowaniu wyników pracy za tydzień bierze się pod uwagę wyłącznie wykonanie planu, a nie uwzględnia się w jakim stopniu wykonywane są podjęte zobowiązania.

W niektórych gromadach rozpoczęto orki i siewy później, niż przewidywały zobowiązania, a brak kontroli wykonania uniemożliwił powiatowym i gminnym komisjom współzawodnictwa okazanie pomocy tym gromadom.

Do dnia 17 kwietnia br. członkowie powiatowej komisji współzawodnictwa nie mieli żadnej wiadomości o tym, jak przebiega realizacja zobowiązań w gminach Opalenie i Tczew-Wieś. Nie zastanowili się dlaczego do prezydium komisji nie wpłynęły ani jeden meldunek z tych gmin o wykonaniu czy też niewykonaniu podjętych przez chłopów zobowiązań. Tymczasem wiadomo, że właśnie w tych gminach rozwój współzawodnictwa natrafia na poważne przeszkody i szybka pomoc ze strony komisji powiatowej jest tam nieodzowna.

Komisje współzawodnictwa powinny jednak nie tylko regularnie kontrolować przebieg Siewu Pokoju w gminach, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, lecz również po ukończeniu robót, wspólnie ze współzawodniczącymi sprawdzać, jak zostały wykonane zobowiązania, jaka była jakość pracy, jakie są wyniki indywidualnego czy grupowego współzawodnictwa. Chłopi, spółdzielcy i robotnicy rolni w wyniku przeprowadzonej wzajemnej kontroli mogą łatwo ustalić, kto z nich we współzawodnictwie zwyciężył. Podobny system wzajemnej kontroli mogą zastosować brygady polowe i traktorowe oraz ogniwa.

Z przytoczonych faktów wynika, że współzawodnictwo na wsi wskutek opieszałości komitetów współzawodnictwa napotyka ciągle jeszcze na przeszkody, które muszą jak najszybciej być usunięte. Szczególną uwagę należy zwrócić na dobrą sprawozdawczość z terenu i systematyczne prowadzenie kontroli wykonania zobowiązań. Pozwólą one na szybsze ujawnianie trudności i operatywne ich przezwyciężanie. (Grab.)

WARTA 1-MAJOWA STUDENTÓW



Studenty 3 roku katedry budowy okrętów Politechniki Gdańskiej zajęli Wartę 1-Majową aby wykonać plan studiów do czerwca. Na zdjęciu: studenci przy zajęciach kreślarskich.

ZJEDNOCZENIE, OSTRZEŻENIE, ŻĄDANIE

(W drugą rocznicę Kongresu Obróńców Pokoju w Paryżu i Pradze)

„Pokoń będzie utrzymany i utrwalaony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca”

(STALIN)

„Odważy i wiary. Potrafiliśmy się zjednoczyć. Potrafiliśmy się pogodzić. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać wojnę o pokój, wojnę o życie”. Tymi słowami ponad 2 tysiące delegatów, reprezentujących 72 kraje, proklamowało przed dwoma laty na Kongresie w Paryżu i Pradze niezłomną wolę przeciwstawienia się zaatlantyckim ludobójcom i ich europejskim wspólnikom w zbrodni.

„Ludy świata przestały być bierne” — głosił Manifest. Złazyła je wola walki o pokój, wola wciągnięcia do tej walki wszystkich uczciwych, pokój miłujących ludzi na świecie.

Kongresy w Paryżu i Pradze przyniosły ludzkości narodzenie się potężnego, zorganizowanego, 600 milionów ludzi wówczas ogarniającego ruchu w obronie pokoju.

Amerkańscy podpalacze świata zrozumieli niebezpieczeństwo, jakim jest dla ich planów powstanie tej milionowej armii obrońców życia. Od pierwszej chwili starali się rozbić ruch pokoju. Swoim agentom — rządowi zachodnio-europejskim, wydali polecenie uniemożliwienia odbycia Kongresu. Rząd francuski setkom delegatów odmówił wiz wjazdowych. Prasa reakcyjna, od faszyzmu do socjalistycznej, otrzymała polecenie zorganizowania zmywu milczenia wokół Kongresów, a gdy okazało się, że jest to przedsięwzięcie niemożliwe do zrealizowania, pismacy burżuazyjni przeszli do ujadania.

Reprezje stosowane wobec obrońców pokoju okazały się bezskuteczne. Kongresy w

Paryżu i Pradze skupiły na sobie uwagę całej pokój miłującej ludzkości i stały się punktem wyjścia do powstania niespotykanego w dziejach ludzkości ruchu — ruchu obrońców pokoju.

Minione dwa lata dowiodły, jak wielką rolę spełnił Kongres Paryski i obradujący równolegle z nim Kongres Praski. Droga walki wiodła przez Sztokholm, Warszawę i Berlin. Obrońcy pokoju obalili bariery graniczne pomiędzy poszczególnymi krajami. Nie istniały dla nich żadne przeszkody geograficzne — głos pokoju rozlegał się i rozlega na każdym z kontynentów, we wszystkich krajach. Nie ma dziś na świecie miasta, wioski, do których nie dotarłby głos obrońców pokoju. Cyfra 600 milionów zorganizowanych w ruch obrońców pokoju należy do przeszłości. Cyfra miliarda ludzi różnych narodowości, różnych wierzeń i przekonań legitymuje się dziś ten najpotężniejszy oręż, jakim kiedykolwiek dysponował człowiek w obronie swego życia, w obronie życia swych dzieci, w obronie swego dobroku.

Ruch obrońców pokoju ma za sobą liczną zorganizowaną akcję jak np. wysłanie delegacji do parlamentu świata. Spełniły one swoją rolę ku wściekłości amerykańskich podpalaczy świata — przyciągnęły do ruchu nowe miliony ludzi, zmobilizowały czujność narodów, wykazując światu zbrodniczość celów przysięgających następców Hitlera.

Niezwykle ważnym etapem w rozwoju ruchu w obronie pokoju był Apel Sztokholmski, który przed przeszło pięć laty wezwał ludzkość do składania podpisów pod żądaniem zakazu broni atomowej, pod żądaniem uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użył broni atomowej. Jasne i proste słowa Apelu Sztok-

holmskiego trafiły do przekonania setek milionów robotników, chłopów i inteligentów. Rządy kapitalistyczne i ich policje zaczęły walczyć przeciwko akcji sztokholmskiej. Tysiące obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych wtórano do więzień. Doremne były te wysiłki. Blisko 600 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim na całym świecie, a 18 i 16 we Włoszech i we Francji, w krajach, na które tak liczą podżegacze wojny, to dowód potęgi ruchu pokoju, który przeraża zbrodniarzy wojennych.

Dwa lata mijają dziś od historycznych chwil Paryża i Pragi. Mamy za sobą II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie, który w imieniu 80 narodów opracował konkretny program zorganizowanej akcji, mającej na celu obezwładnienie amerykańsko - hitlerowskich zbrodniarzy. Walcząca o pokój ludzkość posiada swój parlament i swój sztab kierowniczy — Światową Radę Pokoju.

Ona to z Berlina, przed niespełna dwoma miesiącami, wezwała narody do poparcia Apelu o Pakt Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Przed dwoma laty w Paryżu i Pradze, miłująca pokój ludzkość, jednoczyła się we wspólnej walce przeciwko podpalaczom świata. Przed rokiem 600 milionami podpisów ostrzegła ona zbrodniarzy przed użyciem bomby atomowej. Dziś w imieniu miliarda postawione zostaje żądanie zawarcia Paktu Pokoju.

Od zjednoczenia się do ostrzeżenia, a dziś do żądania prowadziła droga wczoraj 600-milionowej, dziś ponad miliardowej armii obrońców pokoju.

Skutki zaniedbanej pracy politycznej

Na marginesie konferencji partyjnej w Nowym Porcie

Tego niedzielnego, wiosennego dnia, ramiona dźwigów, wien czyli czerwone poręcze. To Nowy Port przybrał oświeczone szaty w dzień dla niego uroczysty — witał zakładową konferencję sprawozdawczą - wyborczą portowej organizacji partyjnej.

Bo przecież konferencja ta dając obraz osiągnięć organizacji partyjnej dała jednocześnie obraz osiągnięć całego portu, z których może być dumny i jest dumny każdy członek jego załogi.

Można śmiało powiedzieć, że pod wieloma względami był ubiegły rok 1950 rokiem przełomu w życiu portu. Zjednoczenie wielu działających w porcie przedsiębiorstw — stworzenie jednolitej, socjalistycznej organizacji; zespolenie załogi, wśród której niedawno jeszcze były częste rozdziewki, szerokie coraz śmielsze zastosowanie nowych socjalistycznych metod pracy, opartych na przodujących wzorach radzieckich; narodziny i rozwój nowych socjalistycznych form współzawodnictwa — oto w czym się ten przełom ujawniał.

Na konferencji tak mówił tow. Górzewski, starszy brygadista z drobnicy:

Przyszedłszy do portu, różni ludzie, ze wszystkich końców Polski. Sporo odeszło, ale najlepsi zostali. Pokochaliśmy nasz port. Kiedy zjednoczyli przedsiębiorstwa, to było to coś więcej, niż połączenie kilku dyrekcji: załoga się zjednoczyła. Chodząc po porcie, patrząc, co dzieje się nowego. Co dzień jest piękniejszy, co dzień technika lepsza i ludzie wciąż lepsi i mądrzejsi. I z każdym dniem bardziej do swego portu przywiązani...

W tych swoich prostych obrazach słowach tow. Górzewski najtrafniej wskazał na jakim gruncie te nowe formy pracy, wszystkie osiągnięcia stanowiące o przełomie, dokonanym w 1950 r. w pracy portu.

Wyrosły one na gruncie wciąż pogłębiającej się świadomości politycznej załogi portowej, na gruncie pogłębiającego się z każdym dniem przywiązania załogi do portu — na gruncie krzepnącego coraz bardziej tu — na odcinku portowym — frontu narodowego.

Spójrzmy więc jakimi osiągnięciami może się dziś wykazać portowa organizacja partyjna i cały port. Kilka liczb, nazwisk i faktów:

A więc dzięki zastosowaniu szybkościowego systemu pracy załoga zaoszczędziła w 1950 r. 55 proc. dozwolonego czasu przy przeładunku węgla, 32 proc. — przy przeładunku rudy i 48 proc. — przy drobnicy. A zaoszczędzony czas — to cenne dewizy.

Za tymi liczbami kryje się poważny wzrost wydajności pracy, który najlepiej może zilustrować następujące liczby: jeżeli ilość przeładowanych ton przypadająca na jednego robotnika wynosiła w styczniu br. 897 — to w marcu już 1.077.

Za tymi wszystkimi liczbami kryje się wielka praca organizacji partyjnej, zasadniczej masy jej członków. Bo to właśnie organizacja partyjna była głównym motorem walki o nowe formy pracy, oparte na radzieckich wzorach i doświadczeniach, o stworzenie stałych brygad, o likwidację przerostów administracyjnych, o rozwój aktywności gospodarczej i społecznego w porcie, o wprowadzenie planowania operatywnego.

A za wszystkimi liczbami ilustrującymi poprawę wskaźników ekonomicznych pracy portu, stoi świadoma postawa członka partii, dającego przykład i wzór ofiarnej pracy oraz postawa całej załogi portu pracującej po nowemu, coraz lepiej rozumiejącej swą rolę i znaczenie gospodarcze portu.

Tak więc organizacja partyjna w Nowym Porcie może słusznie chlubić się wielkimi osiągnięciami. Czy jednak można stwierdzić, że dorobek portu, jego administracji i organizacji partyjnej pokrywają się z możliwościami, które niewątpliwie istniały?

Analiza pracy, którą daje sprawozdanie ustępującej egzekutywy komitetu partyjnego, a przede wszystkim dyskusja na konferencji wykazują, że możliwości te były daleko większe.

Tow. Radzikowski jest przodującym dźwigowym w Nowym Porcie, ma wspaniałe osiągnięcia, bije rekordy przeładunków i rekordy „czystej roboty” — chwytak jego dźwigu nie rozbija wagonów. Tow. Radzikowski przejął swój dźwig pod socjalistyczną opiekę i to jest źródłem jego osiągnięć. Ale wprowadzenie nowych metod pracy to walka — walka z zacofaniem pewnego odłamku kolegów po fachu i z rutyniarstwem pewnej części kierownictwa, walka, w której nowatorzy i inicjatorom należy się jak największa pomoc i opieka ze strony partii.

Tow. Radzikowski napotkał w swej pracy na wiele trudności i przeszkód. Ma je zresztą do dzisiaj. Zwracał się o pomoc do Komitetu Zakładowego — nie znalazł jej tam. Nic dziwnego Komitet zasklepiony w ciasnym praktycyzmie, w pogoni za najbardziej namacalnymi wskaźnikami, na skutek krótkowzroczności nie docenił jak wielką przyszłość ma przed sobą wspaniała inicjatywa tow. Radzikowskiego.

Na przeszkodę napotykała zresztą wszyscy niemal dźwigowcy, którzy przejęli swój sprzęt pod socjalistyczną opiekę. A w sprawozdaniu ustępującej egzekutywy czytamy: dwukrotnie usiłowaliśmy postawić sprawę socjalistycznej opieki na porządku obrad egzekutywy i dwukrotnie odkładaliśmy.

z życiem zakładu pracy. A na pojedynki należy wybrać sobie inne miejsce.

M. KOZŁOWSKI.
ZAWÓD „PRZY MEZU”

Przy wypełnianiu nowych dowodów meldunkowych naprawdę podobnie z pośpiechu, a być może ze zwykłego roztrzęsienia zdarzają się „wesołe” omyłki. Oto ki o zapobieganiu nie- nek słowny pomiędzy szef Biernacki, zam. przy ul. Angielskiej Gro- bla 14 m. 12, mający na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci otrzymał dowód zameldowania na stępującej treści: „Ob. Franciszek Biernacki, zawód — „przy mezu” — „gospodarstwo domowe”. A tymczasem ob. Biernacki jest kierowcą i nie dziwnego, że po- eniewał się na Biuro Melchiorowe, które na- zbawiło go z trudem do- brych w ciągu wielu lat kwalifikacji zawo- dowych.

S. GOŁEBICKI.

my tę sprawę, bo nie zdaliśmy jej przygotować...

Sprawa opieki socjalistycznej to jeden tylko wycinek. Podobnie wygląda sprawa z planowaniem operatywnym wprowadzonym w ubiegłym roku i po okresie pewnego zrywu — który dał zresztą piękne rezultaty — dziś w zasadzie zaniedbanym.

Co mogło spowodować takie fakty? Na jakim gruncie grzęzła piękna inicjatywa, co hamowało rozwój nowych form współzawodnictwa i nowych socjalistycznych metod pracy?

Jest na to jedna odpowiedź — zły styl pracy Komitetu Zakładowego i co za tym idzie organizacji partyjnej.

W ubiegłym roku w czerwcu egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego opracowała uchwałę o pracy portu. Uchwała ta zawierała wytyczne długofalowej planowej pracy Komitetu Zakładowego Nowego Portu. Ale Komitet Zakładowy potraktował w zasadzie jej realizację, jak kolejną akcję, a w dodatku uchwała ta nie dotarła nawet do wszystkich ogniw partyjnych — np. na drobnie nie została w ogóle przeniesiona. I dlatego po krótkim okresie słomianego zapachu uchwała znalazła się na dnie biurka pierwszego sekretarza pod narastającą stertą innych papierów.

Ten zły styl pracy, nieumiejętność określenia węższych zagadnień, nieumiejętność dostrzegania za walką o bezpośrednie efekty gospodarcze sprężyn politycznych, nieumiejętność zorganizowania pracy w sposób planowy, brak kontroli wykonania podjętych uchwał, brak czujności, czy w realizacji uchwał nie przeszkadza wróg, nie wypacza w terenie ich istoty i sensu — zdecydował o wynikach działalności organizacji partyjnej w Nowym Porcie.

Zły styl pracy Komitetu Zakładowego pociąga za sobą zawsze następstwa — powoduje osłabienie więzi, która musi łączyć kierownictwo organizacji partyjnej z masami partyjnymi i organizację z szerokimi masami bezpartyjnymi. Zły styl pracy prowadzi do tego, że Komitet Zakładowy zatopiony w powodzi codziennych spraw traci perspektywę, gubi z pola widzenia członków, przestaje podtrzymywać i organizować inicjatywę mas partyjnych i bezpartyjnych, wytraca organizację partyjną z ręki jej najważniejszego oręż — kierowanie transmisjami łączącymi partię z masami bezpartyjnymi.

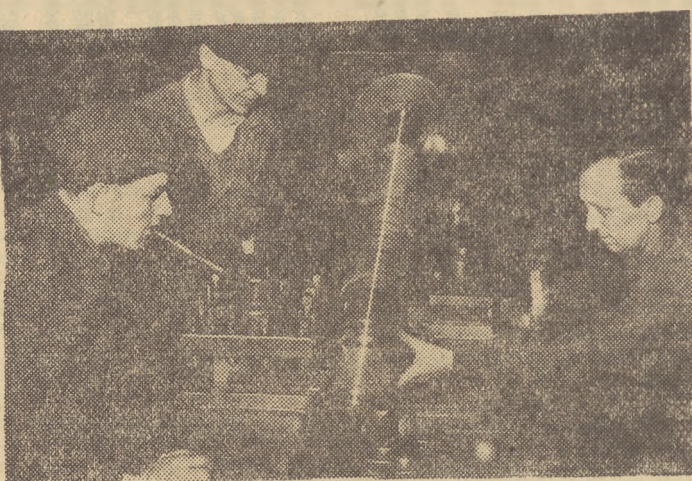
I tak właśnie było w Nowym Porcie. Zły styl pracy Komitetu Zakładowego znalazł swe odzwier-

cieślenie w słabości pracy rad zakładowych, które nie wykonywały swego zasadniczego zadania — nie kierowały ruchem współzawodnictwa; nie troszczyły się o sprawy bytowe; w słabości pracy organizacji zetempowskiej, która nie tylko nie potrafiła skupić wokół siebie młodzieży, ale tolerowała w swych szeregach ludzi dających zły przykład.

Oto przyczyny, dla których organizacja partyjna Nowego Portu nie przyszła na konferencję sprawozdawczą - wyborczą z daleko większymi osiągnięciami, z takimi, jakie mogłyby się stać jej udziałem, gdyby praca organizacji partyjnej nie była żywiłowa, gdyby była głębiej przepojona treścią polityczną, gdyby dzięki temu więz organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi była silniejsza.

(S. B.)

POMYSŁ RACJONALIZATORSKI OB. OB. BASISTY, PETRIEGO I SZWARCA Z HUTY IM. 1 MAJA



Racjonalizatorzy zaprojektowali założenie na duże tokarnie przystosowane do szybkościowego skrawania dodatkowego suportu z nożem wyładowującym. Wielkie elementy jak np. osie są poddawane na tokarni równocześnie skrawaniu i wyładowaniu bez przenoszenia na szlifowanie. Zastosowanie pomysłu daje wielkie oszczędności czasu i pracy oraz pozwala zaoszczędzić kosztowne, sprowadzane z zagranicy tarcze karborundowe. Dotychczas zużywano w ciągu dwóch dni jedną tarczę wartości 2.800 zł. Na zdjęciu: Antoni Basista i Fryderyk Szwarz śledzą pracę tokarza Henryka Drozda, który obecnie na kombinowanej tokarni wyrabia 149 proc. normy. (CAF)

Nie komenderować lecz przekonywać o niewłaściwych metodach upowszechniania czytelnictwa

Jednym z wyrazów rewolucji kulturalnej, jaka się dokonała i w dalszym ciągu dokonuje w naszym narodzie, narodzie przekształcającym się w naród socjalistyczny — jest ogromny wzrost czytelnictwa. W dziedzinie upowszechniania kultury, partia nasza i państwo ludowe ma szereg poważnych osiągnięć. Globalny dzienny nakład dzienników wzrósł w roku 1950 o 19 proc., w porównaniu z rokiem 1949, a globalny roczny nakład książek i broszur — o 59 procent. Książka i gazeta stały się potrzebą życia codziennego szerokich mas, ich nauczycielem i przyjacielem, potężnym orężem oddziaływania ideologicznego.

Gazeta partyjna, którą klasa robotnicza, masy pracujące uważają za swoją, staje się coraz skuteczniejszym orężem walki z biurokratyzmem, kumoterstwem i nierobstwem, walki o socjalistyczne wychowanie mas, o mobilizację wszystkich rezerw ludzkich i rzeczowych dla zwycięskiej realizacji planów budowy fundamentów socjalizmu — szczególnie i dobrobytu Polski, dla walki o pokój.

Wzrost czytelnictwa prasy i książek jest jednym z podstawowych warunków pomyślnego wykonania ogromnych zadań, stojących przed nami. Dlatego partia nasza walczy o ten wzrost i

ma niewątpliwie w tej dziedzinie poważne osiągnięcia.

Dzięki systematycznej pracy, stosowaniu różnorodnych form propagowania i organizowania czytelnictwa znacznie zwiększone zainteresowanie mas pracujących gazetą, która szczególnie w miarę rozwoju ruchu korespondentów staje się coraz bliższa masom.

Tę potrzebę czytania gazety widzimy u większości załóg naszych zakładów pracy na Wybrzeżu. Widzimy to np. w Stoczni Gdańskiej, gdzie wielu robotników z chwilą rozpoczęcia 15-minutowej przerwy w pracy przystępuje od razu do przeglądania gazet, lub w Centrali Rybnej nr 3, gdzie zorganizowano zbiorowe czytanie prasy. Dzięki prawidłowemu podejściu do sprawy rozpowszechniania czytelnictwa, prawie każdy robotnik czy pracownik umysłu przeniurze gazetę.

Mimo to w dziedzinie rozpowszechniania prasy jeszcze zdają się występować wypaczki wypaczeń, bezdusznego i mechanicznego podejścia do tej tak niezwykle ważnej politycznej sprawy, wynikające ze złego stylu pracy, z dążnością do wykrecenia się od poważnej roboty politycznej metodami nacisku i administracji.

„Niebezpieczną i szczególnie szkodliwą skłonnością wielu towarzyszy — mówił na VI

Plenum KC tow. Bierut — jest chęć zastępowania pracy propagandowej i organizacyjnej przez mechaniczne metody i karygodne nadużywanie tych lub innych form władzy dla „ułatwienia” sobie pracy...”

Taką właśnie skłonnością przejawili: sekretarz Komitetu Zakładowego „Pasmanterii” tow. Zawadzki, dyrektor tegoż zakładu tow. Walasek i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej „Arki” w Gdyni tow. Kidoń. Podobną skłonność wykazali niektórzy pracownicy PPK „Ruch” jak np. tow. Bekas.

Towarzysze ci uradziwszy w swoim czasie, że należy niezwłocznie podnieść w zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego prenumeratę czasopism, wydali w tej sprawie szereg... zaleceń. Ilość czasopism „na głowę” pracownika uzależniono od... wysokości zarobków. Oczywiście, w tej akcji nie brano zupełnie pod uwagę wyrobienia politycznego i zainteresowań „prenumerujących”. O akcji uświadomił, o przekonywaniu i tłumaczeniu mowy nawet nie było. Skutek tak bezdusznego i mechanicznego podejścia do rozwoju prenumeraty czasopism jest taki, że np. bezpartyjna przodownica pracy ob. Korwel prenumeruje 6 czasopism, ale nie wszystkie czyta. W podobnej sytuacji znajduje się wielu innych pracowników „Pasmanterii”.

Niesłuszne metody stosowane są również w Państwowym Przedsiębiorstwie Połówek i Usług Rybackich „Arka” w Gdyni. Sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Kidoń wydał podobne, jak to zdarzyło się w „Pasmanterii”, zarządzenie.

Przykłady te świadczą, iż niektórzy nasi aktywiści partyjni składają nawet zasługi dla partii towarzysze, próbując czasem iść po linii najmniejszego oporu, by po prostu „nie przemęczając się” osiągnąć jak najbardziej efektywne rezultaty.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju „działalność” polegająca na zastępowaniu systematycznej pracy propagandowej dekretoowaniem z biurka i komenderowaniem, przynosi jedynie szkodę partii, a za efektami kryje się nierobstwo. I dlatego towarzysze postępujący w ten sposób zobowiązani są do samokrytycznego przewidowania swego stylu pracy. Pora by towarzysze ci zrozumieli, iż tylko drogą uprzejmy i cierpliwej, codziennej pracy uświadamiającej, drogą stosowania różnych form przekonywania, propagowania i organizowania indywidualnego i zbiorowego czytelnictwa można zwiększyć prenumeratę czasopism i książek. Pora by towarzysze ci zrozumieli, że partii chodzi nie tyle o wysokie cyfry nakładów, a o to: by gazeta i książka stały się czymś niezbędnym w życiu codziennym mas, by były systematycznie czytane, by czytelnicy umieli z przeczytanego materiału wyciągnąć wnioski i stosowali je w codziennej praktyce. Osiągnięcie tego celu wymaga oczywiście systematycznej i ofiarnej pracy. Ale nasze organizacje partyjne pracy się nie lekają. I dlatego, przezwyciężając dotychczasowe błędy wykonania zadań, jakie stoją przed nimi w dziedzinie rozpowszechniania prasy i książek.

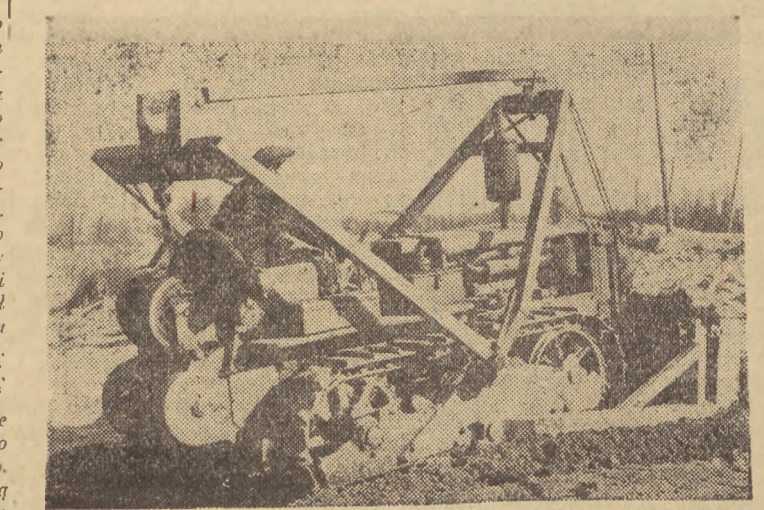
R. DOBRZYŃSKI

W oparciu o doświadczenia radzieckie na statkach PMH powstają rady techniczne

Wyrazem głębszej troski załóg PMH o prawidłową eksploatację maszyn i urządzeń technicznych statku, o oszczędne zużycie materiałów pędnych i smarów, o ekonomiczną eksploatację jednostek pływających było przejmowanie, wzorem załogi radzieckiej statku m/s „Akademik Kryłow”, pod socjalistyczną opiekę maszyn i urządzeń okrętowych.

Doceniając korzyści, jakie daje flocie tego rodzaju współzawodnictwo oraz chcąc ułatwić załogom PMH wykonywanie zadań, komisja współzawodnictwa przy przedsiębiorstwie Polskie Linie Oceaniczne opracowała nową instrukcję, w oparciu o doświadczenia marynarzy radzieckich.

Przewiduje ona powołanie na wszystkich statkach PMH rad technicznych, w skład których wchodzi: kapitan, starszy mechanik, II mechanik, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i najlepsi fachowcy. Zadaniem rady będzie opracowanie technicznych planów racjonalnej eksploatacji statku oraz instrukcji, dotyczących obsługi maszyn i urządzeń, pomoc w realizacji wniosków racjonalizatorskich członków załogi, sporządzanie planów indywidualnych zadań w zakresie socjalistycznej opieki nad maszynami i urządzeniami okrętowymi oraz kontrola wykonania zobowiązań.



Prace przy budowie arterii Gdańsk-Gdynia postępują szybko naprzód. Brygady robotnicze pracujące na odcinku Sopot-Orłowo podjęły liczne zobowiązania przyspieszenia terminu zakończenia budowy. M. in. kierowca spychacza D4 Jan Rokicki dał uczczenia 1 Maja podniósł swą wydajność do 150 proc. normy przy układaniu nasypu. Na zdjęciu: spychacz D4 przy pracy.

Na statkach PMH zostaną również wprowadzone metryki maszyn i urządzeń, objętych socjalistyczną opieką, a poza tym specjalne dzienniki remontowe dla działu maszynowego i pokładowego. Zaprojektowanie metryk i dzienników da możliwość systematycznego prowadzenia ewidencji pracy maszyn i remontów.

Podstawą osiągnięć eksploatacyjnych jest współpraca oficerów pokładowych i mechaników z załogą na zasadzie wzajemnych zobowiązań. Tak np. do obowiązków oficera pokładowego lub mechanika, zgodnie z instrukcją, należy dostarczenie metryki technicznej maszyny, ustalenie terminów przeglądów zapobiegawczych oraz opracowanie sposobów obsługi i obchodzenia się z maszyną lub urządzeniem. Do zadań zaś członków załogi należy utrzymywanie maszyn w wzorowym porządku, wykonywanie przeglądów zapobiegawczych w określonych przez oficera terminach i notowanie w metryce stanu technicznego części oraz ich wymiana.

Przestrzeganie zasad pracy rady technicznej zarówno przez oficerów jak i członków załogi pozwoli na osiągnięcie głównych celów socjalistycznej opieki nad maszynami, a mianowicie racjonalnej pod względem technicznym i ekonomicznym eksploatacji maszyn i urządzeń oraz przedłużenie czasu ich pracy bez remontu.

Rady techniczne rozpoczęły już pracę na statkach: m/s „Karpaty”, m/s „Bug”, m/s „Mickiewicz”, m/s „Gen. Bem”, s/s „Śląsk”, s/s „Tobruk” i s/s „Pulaski”.

ST. DUBIŃSKI
marynarz



SPÓD SZLIFIERKI

O KONFERENCJI, KTÓRA SIE NIE ODBYŁA...

Rzecz dzieje się w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego. Jest godzina 14.00. W biurze wprawdzie narada, ale BHP panuje ożywiony ruch. Czynnione są ostatnie przygotowania do ważnej konferencji, która ma opracować wnioś w dwu-godzinny pojedy o ki o zapobieganiu nie- nek słowny pomiędzy szef Biernacki, zam. przy ul. Angielskiej Gro- bla 14 m. 12, mający na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci otrzymał dowód zameldowania na stępującej treści: „Ob. Franciszek Biernacki, zawód — „przy mezu” — „gospodarstwo domowe”. A tymczasem ob. Biernacki jest kierowcą i nie dziwnego, że po- eniewał się na Biuro Melchiorowe, które na- zbawiło go z trudem do- brych w ciągu wielu lat kwalifikacji zawo- dowych.

...I O KONFERENCJI KTÓRA SIE ODBYŁA

W Gdańskim Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Sprzętowego (daw niej CSB) odbyła się godzina 14.00. W biurze wprawdzie narada, ale BHP panuje ożywiony ruch. Czynnione są ostatnie przygotowania do ważnej konferencji, która ma opracować wnioś w dwu-godzinny pojedy o ki o zapobieganiu nie- nek słowny pomiędzy szef Biernacki, zam. przy ul. Angielskiej Gro- bla 14 m. 12, mający na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci otrzymał dowód zameldowania na stępującej treści: „Ob. Franciszek Biernacki, zawód — „przy mezu” — „gospodarstwo domowe”. A tymczasem ob. Biernacki jest kierowcą i nie dziwnego, że po- eniewał się na Biuro Melchiorowe, które na- zbawiło go z trudem do- brych w ciągu wielu lat kwalifikacji zawo- dowych.

z życiem zakładu pracy. A na pojedynki należy wybrać sobie inne miejsce.

M. KOZŁOWSKI.
ZAWÓD „PRZY MEZU”
Przy wypełnianiu nowych dowodów meldunkowych naprawdę podobnie z pośpiechu, a być może ze zwykłego roztrzęsienia zdarzają się „wesołe” omyłki. Oto ki o zapobieganiu nie- nek słowny pomiędzy szef Biernacki, zam. przy ul. Angielskiej Gro- bla 14 m. 12, mający na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci otrzymał dowód zameldowania na stępującej treści: „Ob. Franciszek Biernacki, zawód — „przy mezu” — „gospodarstwo domowe”. A tymczasem ob. Biernacki jest kierowcą i nie dziwnego, że po- eniewał się na Biuro Melchiorowe, które na- zbawiło go z trudem do- brych w ciągu wielu lat kwalifikacji zawo- dowych.

S. GOŁEBICKI.

o wzorową metodę pracy w murarstwie

Robotnicy budowlani w Gdańsku rozpoczęli stosowanie systemu inż. Kowalowa

Jednym z najważniejszych stanowisk III krajowego zjazdu budowlanych była uchwała o



Racionalizator Medzielowski pracuje z łopatą własnego pomysłu

stosowaniu dobrej organizacji pracy w oparciu o metodę inż. Kowalowa. Znała już w Polsce metoda racjonalizacji prac najlepszych zespołów produkcyjnych i dokładnej fotografii dnia roboczego na poszczególnych stanowiskach w ce-

Mieszkańcy Sopotu biorą udział w akcji oczyszczania miasta

Mieszkańcy poszczególnych bloków w Sopocie, pragnąc uczcić dzień 1 Maja, podejmują liczne zobowiązania.

Tak np. mieszkańcy bloku nr 10 postanowili wydobyć z gruzu, znajdującego się na placu przy ul. Słonecznej, cegły nadające się do użytku, zasypanie doły piwniczne oraz przygotować gruz i śmieci do wywozu.

W dniu 8 i 14 bm. mieszkańcy bloku nr 10, w liczbie ok. 120 osób, realizując swe zobowiązania, wydobyli z gruzów ok. 7 tyś. cegieł, zasypani doły oraz wywieźli samochodem, przydzielonym przez Prezydium MRN, ok. 60 m sześć. gruzu i śmieci. W akcji tej brała również udział młodzież szkolna.

Podarunek majowy dla dzieci w Gdańskich Zakładach Futrzarskich

W dniu święta klasy robotniczej zostanie oddany do użytku budynek przy ul. Łukowej w Gdańsku, w którym mieścić się będzie przedszkole i żłobek dla dzieci pracowników Gdańskich Zakładów Futrzarskich. Budynek ten został wybudowa-

Sprostowanie

W numerze z dnia 18 bm. w notatce zatytułowanej: „Zniesienie przerwy obiadowej w sklepach MHD w Gdańsku” zaszła pomyłka. Do otwarcia sklepów w godzinach przerw obiadowych w okresie do 1 maja zobowiązał się personel sklepów przemysłowych MHD, a nie jak podano personel sklepów spożywczych.

CZYTELNICZ PRASY PARTYJNEJ! — U kolportera w Waszych zakładach pracy, jak również w każdej miejskiej i powiatowej rozdzielni PPK „RUCH” oraz we wszystkich Urzędach i Agencjach pocztowych możecie nabyć najnowsze wydania następujących książek w cenie 2,40 zł za tom.

- | | |
|-----------------------------------|------------------|
| „Pan Tadeusz” | — Mickiewicz |
| „Jak hartowała się stal” | — Ostrowskiego |
| „Dziecko ulicy” | — Koszykowskiego |
| „Daleko od Moskwy” | — Ażajewa |
| „Mileczka Barykada” | — Drydy |
| „Czerwony Morderca” | — A. Nexo |
| „Komornicy” | — Oskana |
| „Szosa Wołokolamska” | — Beka |
| „Samotny biały żagiel” | — Katalowa |
| „Opowieść o prawdziwym cyfrowiku” | — Polewoja |
| „Chleb” | — A. Tolstoj |
| „Syn ludu” | — Thoreza |
| „Starek w mieście” | — Kiedroza |
| „Kurban Mamaja” | — Szebulina |
| „Kordian i Chami” | — Kruczkowskiego |
| „Moje uniwersytety” | — Gorkiego |
| „Opowiadania” | — Czechowa |
| „Pieśń walki” | — Smedley |
| „Amerykanin” | — Fasta |
| „Żelazny potok” | — Serafimowicz |
| „Spotkanie nad Ebro” | — Bredela |
| „Ludzie o czystym sumieniu” | — Werszyhorsy |
| „Mileczka maszyn” | — Laffitte |
| „Stany nie bardzo zjednoczone” | — Poznera |
| „Nasza ulica” | — Petersena |
| „Wojna na tyłach wroga” | — Linkowa |
| „Czaracie zwycięstwo” | — Ilijana |
| „Starek Derbeni” | — Krymowa |
| „Kolchida” | — Pastowskiego |
| „Dwa kapitanowie” | — Kawertina |
| „Wielka rzeka Amur” | — Zadornowa |
| „Biały kiel” | — Londona |
| „Rzeka ujarzmiona” | — Jurleżanckiego |
| „Na Uralu” | — Boka |
| „Buntownicy” | — Woroszyńskiego |
| „Spowiedź” | — Mortona |
| „Podziemny komitet obwodowy” | — Fiodorowa |
| „Sępak ptak wiosenny” | — Mściwoskiego |
| „Na ratunek” | — Sempelowskiego |

lu wyłączenia zbędnych ruchów i przestojów. Analiza ustala, którzy z produkujących robotników wykonują poszczególne czynności składające się na proces pracy, najszybciej, najlepiej i najracjonalniej. Metoda pracy opracowana na podstawie najlepszych doświadczeń przodowników zostaje następnie przeniesiona na zespoły robotnicze. Dzięki zastosowaniu tej metody przemysł radziecki osiągnął dalszy, ogromny wzrost wydajności pracy.

Robotnicy ZBM w Gdańsku już od dawna interesowali się metodą inż. Kowalowa.

Osiągnięcia takich murarzy jak Wyszkowski, Burzyński i Plackowski, którzy pobili ogólnokrajowe rekordy murarskie, były szeroko omawiane na naradach produkcyjnych. One właśnie stały się bodźcem dla robotników ZBM, aby wyłonić spośród siebie najlepszy zespół murarski, którego doświadczenia zostaną następnie przekazane wszystkim robotnikom Wybrzeża.

Taką próbę opracowania najlepszej metody pracy podjął Zarząd Budownictwa Miejskiego dnia 19 bm. na terenach nowopowstającego osiedla robotniczego przy ul. Kartuskiej w Siedlcach.

O tym jak przygotowania się do próby, opowiada kierownik sekcji współzawodnictwa ZBM tow. Deńkowski.

— Murarze ZBM już od dawna wyrazili chęć utworzenia wzorowego zespołu i zbadania metod jego pracy. Trzeba było jednak przygotować się do tego technicznie. Ostatni rekord Plackowskiego pchnął sprawę naprzód.

Przygotowania nie zajęły dużo czasu. Na teren budowy osiedla robotniczego w ciągu jednego dnia zostały zwiezłone potrzebne materiały budowlane i sprzęt techniczny.

Zarządy budowy nr 2, 3, 4 i 5 wyznaczyły do pracy eksperymentalnej 4 najlepsze zespoły murarskie. Dwójka ZBM z 2 do pro-

dujący młodzieżowcy Zmich i Kośmicki. ZB nr 3 powierzył pracę przodującym murarzom Ochocińskiemu i Prokopiukowi, nr 4 — ZMP-owcom Szczecińskiemu i Rusinowi, a ZB nr 5 — Idaczowi i Macholi.

Do każdej dwójki został przydzielony technik, który z chronometrem w ręku kontrolował ruchy murarzy.

W notatkach techników już w pierwszych godzinach pracy znalazły się zapiski o osiągnięciach i brakach pracy zespołów. Równocześnie pierwsze godziny próby wzorowej organizacji pracy, udowodniły, że rekordy murarskie nie są czymś nieosiągalnym dla przeciętnego dobrego murarza.

Zespoły ZB 4 i ZB 2 już przed przerwą obiadową przekroczyły przeciętną normę osiągniętą przez najlepszych murarzy. Po 8-godzinym dniu pracy eksperymentalnej okazało się, że zespoły przekroczyły nawet najśmielsze przewidywania. Dwójka murarska ZMP-owców Szczecińskiego i Rusina wymurowała 42,92 m³ muru i osiągnęła 920 proc. normy, co stanowi nowy rekord Polski.

Drugie miejsce zajęła dwójka młodzieżowa ZB 2 Zmicha i Kośmickiego. Dwójka ta wymurowa-

Zaszczytna jest służba oficera w Wojsku Polskim

Jako syn robotnika przed wojną miałem do wyboru tylko jedną drogę w życiu — ciężką pracę dla kawałka chleba. O nauce mogłem tylko marzyć.

Bobaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie, przyniosły nam nie tylko wolność, ale i wyzwolenie z kapitalistycznego ucisku. Przed nami, przed młodzieżą robotniczą i chłopską stanęły otworem nowe drogi do lepszego jutra.

Na straży praw, zdobytych

przez klasę robotniczą Polski, przez wszystkich ludzi pracy, stoi Wojsko Polskie. Chroni ono nasze pokojowe budownictwo przed zakusami imperialistów, stoi na straży pokoju.

Dumni jesteśmy, że się uczę w szkole oficerskiej, że będę w przyszłości wychowywał i uczył żołnierzy, obrońców niepodległości i wolności naszej ojczyzny.

Dumę moją podzielają moi rodzice i krewni, przyjaciele i towarzysze pracy.

Przyjechalimy w tych dniach wraz z grupą podchorążych z wizytą do młodzieży Gdańska i Gdyni, by opowiedzieć jej o życiu w szkole, o nauce, sportach i zabawach, by zaznajomić ją z naszym radosnym życiem i z zaszczytnymi obowiązkami.

Gdziekolwiek byliśmy: w stoczni, w przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej, w portach i w szkołach — wszędzie widzieliśmy przywiązanie młodzieży do Odrodzonego Wojska Polskiego, do jego chlubnych tradycji, do bohaterstwa Armii Radzieckiej.

Za naszym przykładem wstępują do szkół oficerskich stocznicy, Kazimierz Szymański, Jaraszk i inni, robotnicy portowi i uczniowie różnych szkół.

Witając ich decyzyjnie, że zasila oni w przyszłości kadrę oficerską Wojska Polskiego, że staną wraz z nami na posterunku obrony pokoju, obrony szczęśliwego jutra naszego narodu.

Ob. Stefan Czaja. Opowiada o ożywieniu o chwilach przeżyć na kursie, a najbardziej cieszy się z tego, że wrócił do sklepu nr 91 w Gdyni, gdzie przed tym pracował jako ekspedient niewykwalifikowany.

W przyszłości chciałbym pracować w jeszcze większym nowoczesnym sklepie spożywczym. Będzie to zależeło w dużym stopniu od wyniku mego egzaminu. Przypuszczam jednak, że zdam go dobrze.

Ob. Zofia Kondolówna, Helena Bielńska, Gertruda Sikora i inne chcą się uczyć, realizować swoje plany i marzenia.

Za przyległymi drzwiami w sklepie odbywa się egzamin. Gertruda Sikora pakuje mydło, na stopnie waży cukier, kaszę, podaje swój zawód i chce go dokładnie poznać. Co dał jej kurs?

— Bardzo dużo — odpowiada z uśmiechem — Mielimy bardzo do brnych wykładów, którzy pomagali nam, jak mogli, w zdobywaniu wiadomości, wykładowi przy-

Gdynńska Spółdzielnia Spożywców szkoli nowe kadry socjalistycznego handlu

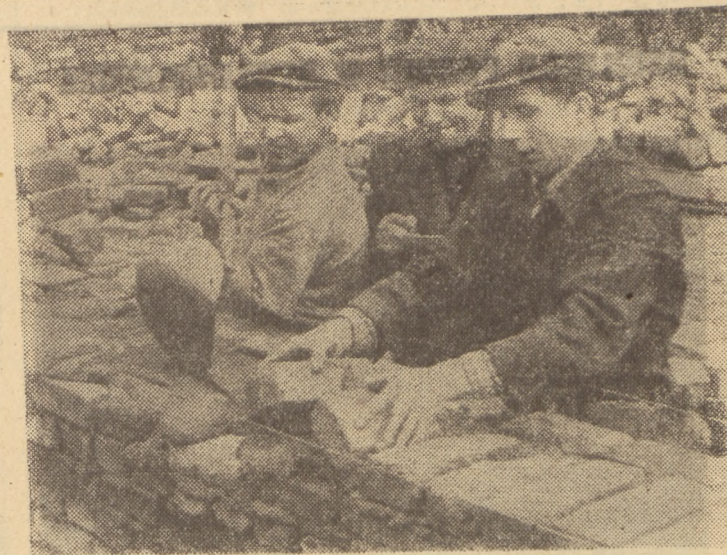
Ostatnio zakończył się 5 tygodniowy kurs, na który uczęszczało 30 osób. Egzamin odbywał się w lokalu sklepowym nr 96. Kursiści muszą wykazać się wiadomościami praktycznymi i teoretycznymi z dziedziny handlu.

Kilka kursistek, a wśród nich jeden kursista, z niecierpliwością czekają na swoją kolej. Dzień czeka dyskutują jeszcze nad przebiegiem tematami, udzielają sobie ostatnich rad i wskazówek. Wszystkie są w czystychkach biłych fartuchach i czapkach, a w przepiętym stroju ekspedientki.

Zofia Kondolówna przyjechała na kurs z Łęborka. Pragnęła zawsze, jak mówi, zostać wykwalifikowaną ekspedientką, lubi swój zawód i chce go dokładnie poznać. Co dał jej kurs?

— Bardzo dużo — odpowiada z uśmiechem — Mielimy bardzo do brnych wykładów, którzy pomagali nam, jak mogli, w zdobywaniu wiadomości, wykładowi przy-

— Zresztą wszystkie przedmioty były bardzo ciekawe — wtrąca jedyny w gronie 30 kursantek, stosunek ekspedientki handlu



Przodujący zespół młodzieży ZB Nr 2 Zmich i Kośmicki na budowie (do art. obok.)

2000 studentów Politechniki Gdańskiej korzysta ze stypendiów

W woj. gdańskim, podobnie jak w całym kraju, rozpoczęła się w tych dniach rekrutacja młodzieży na wyższe uczelnie. Do szkół politechnicznych, uniwersytetów i akademii, zgłosze się jesienią nowe tysiące dzieci robotników i chłopów, które za lat kilka powiększą kadrę inteligencji ludowej. Młodzież ta korzystać będzie w cz-

się studiów z wszechstronnej pomocy i opieki państwa. Wyrazem opieki państwa ludowego nad uczącą się młodzieżą robotniczą — chłopską są m. in. stypendia, udzielane studentom wyższych uczelni.

Na Politechnice Gdańskiej stypendia pobiera w br. ok. 2000 studentów. Liczba stypendystów w porównaniu z rokiem 1945 wzrosła 4-krotnie.

Stypendia przyznaje komisja dla doboru kandydatów na I rok studiów, a zatwierdza rektor Politechniki i delegat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, który również przedkłada je, na wniosek wydziałowych komisji stypendialnych, w skład tych komisji wchodzi dwóch profesorów i dwóch przedstawicieli młodzieży ZMP i ZSP.

Wysokość stypendium na pierwszym i drugim roku Politechniki wynosi 210 złotych miesięcznie, na trzecim — 240, a na czwartym — 270.

Oprócz tego studenci, wykazujący dobre postępy w nauce, otrzymują na wniosek dziekana raz do roku specjalną premię pieniężną.

Poza stypendiami na okres studiów, młodzież otrzymuje jeszcze tzw. stypendia dyplomowe i specjalne stypendia naukowe, przydzielane przez departament nau-

ki w Ministerstwie Szkół Wyższych za prace nad rozwiązywaniem problemów naukowych.

Studenci, którzy z braku miejsca mieszkają poza domami akademickimi, a znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, mogą otrzymać tzw. stypendia mieszkaniowe, wynoszące do 90 zł miesięcznie.

Studiując na wyższych uczelniach młodzież może otrzymać również tzw. zapomogę losową, w wysokości 300 zł, przyznawaną na wniosek komisji okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich i Zarządu ZMP.

Olbrymnia pomoc państwa w znacznym stopniu ułatwia młodzieży robotniczo-chłopskiej naukę.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Korzenie sięgające boko” — sprzedane.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Pieśń koguty”.

TEATR KAMERALNY W SOPOT — godz. 19.30 — „Świętoszek”.

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynaro — „Bitwa Stalingradzka”, I seria w Wrzeszcz — ZMP-owice — „Wielka łuna”, dozw. od lat 7, w godz. od 18.18.20; w niedzielę i święta od godz. 14.

Wrzeszcz — Bajka — „Zwycięstwo narodu chińskiego”, godz. 16.18 i 20.

Gdańsk-Oliwa — Polonia — „Rada bogów”, godz. 16.18 i 20.

Sopot — Polonia — „Parada namiętności”, film prod. francuskiej dla młod. dozw. od lat 16.18.20; w niedzielę i święta od godz. 14.

Gdynia — Atlantic — „Czerwony rumak”, film prod. ang., godz. 15.30.17.30 i 19.30.

Gdynia — Goplana — „Dr Kowarz operuje”, film produkcji czeskiej, seanse w godz. 16.18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Ucieczka z niewoli”, dozw. dla młodzieży, w godz. 18.18.20; w niedzielę i święta od godz. 14.

Chylonia — Promień — „Czerwony rumak”, pocz. seansów o 16.18 i 20.

W niedzielę i święta od godz. 14.

Gdynia-Grabówek — Fala — remont.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę 21 kwietnia br.

5.03 — Sygnał czasu, 5.03 — Wiadomości poranne, 5.10 — Audycja dla wsi, 5.20 — Koncert, 5.58 — Stan pogody, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.45 — Gra orkiestra Rozet, Łódź, 6.45 — Program dnia, 6.50 — 101, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Chwila muzyki, 7.30 — Ranny, 7.45 — Chwila muzyki, 7.40 — Muzyka, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Przerwa, 11.50 — Głos młodej kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — Na swojej nute, 13.15 — Muzyka z płyt lok., 13.25 — Program dnia, 13.30 — Audycja szkolna, 13.30 — Koncert solistów, 14.20 — Przegląd kulturalny, 14.30 — Audycja szkolna, 14.50 — Koncert, 15.30 — Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.20 — Lok., 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Reportaż, 17.15 — Pleśń radiotele, 19.00 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 — Aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko”, 19.55 — Polska pieśń masowa, 20.00 — Dzieńnik wieczorny, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Audycja literacka, 22.20 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna, 23.55 — Program na dzień następnego dnia, 0.02 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.53 — Komunikaty miejscowe i muzyka, 13.15 — Muzyka z płyt, 16.20 — Soliści PWSM przed mikrofonem — gra zespół kameralny w składzie: śpiewa Irena Wołkówna, przy fortepianie Elżbieta Szeinert, 16.40 — Montaż problemowy, 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń, 18.15 — Aud. masowa: „Od trąbki do radiotelefonu” cz. II — Jana Lindnera, 18.50 — Skrzynka Techniki i Racjonalizacji, 0.03 — Komunikat PIHM dla rybaków, Polskie Radio zastępuje sobie program.

Karty meldunkowe należy odebrać do 25 bm.

„Obywatelu! Dokonałeś obowiązku przemeldowania. Czy otrzymałeś już KARTĘ MELDUNKOWĄ?”

Jeżeli nie, to zgłoś się natychmiast do prowadzącego meldunki, po jej odbiór.

Ostateczny termin odbioru kart meldunkowych upływa w dniu 25 kwietnia 1951 r.

Niedotrzymanie terminu przemeldowania i odbioru kart meldunkowych narażasz się na kary administracyjne.

uspołecznionego do klientów. Z kolei, odpowiadając wykładowcy na pytanie, wyczerpująco określa różnicę między handlem uspołecznionym a kapitalistycznym.

Czesława Hryszko zdaje egzamin z towaroznawstwa. Z wykładów ob. Czerwiński nie ma żartów. Na jego wykłady trzeba było przygotowywać się dobrze. To też odpowiedzi nie nastrożają, a raczej trudności. Skład jakościowo w puszkach konserwowej, którą w tej chwili ob. Hryszko trzyma w ręku, jest jej dobrze znany. Uczyła się tego w laboratorium na ćwiczeniach.

Egzamin z czterech przedmiotów już zdany. Trójka dziewcząt wychodzi, a na jej miejsce przychodzi następna. I znowu padają pytania i odpowiedzi.

Sądząc po wynikach egzaminu młodzi ludzie, których spółdzielnia szkoli na kursach, z pewnością nie zawiodą nadziei w nich pokładanych. Tak powstają nowe kadry — kadry, o które dopomina się nasz socjalistyczny handel.

(Kar.)

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach

Pogotowie Ratunkowe

PCK

Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2 — tel. 410-00.

Pogotowie dziecięce, specjalistyczne czynne od godz. 18 do 22, ul. Grunwaldzka 2 — tel. 42-444.

Sopot - ul. Stalina 778 — tel. 52-400.

Gdynia: Skwer Kościuszki 24 — tel. 10-00 i 42-62.

DZIELNICA POKOJU W STALINGRADZIE



Odbudowa Stalingradu — Miasta Bohatera — postępuje w bardzo szybkim tempie. Byli żołnierze frontowi — dziś bohaterowie pracy — z entuzjazmem i poświęceniem pracują nad odbudową swego miasta. W pracowniach architektonicznych powstają wspaniałe projekty nowych dzielnic mieszkaniowych, gmachów, ulic. Na zdjęciu: Murarz Rudnicki (u góry) pracujący przy budowie Dzielnic Pokoju, wykonuje 200 proc. normy i młodzi architekci radzieccy przy mapkach miasta Stalingradu.

GŁOS SPORTOWY

Weinberg i Mosłowski startują w Gdańsku

W niedzielę 22 bm. na stadionie przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu odbędą się zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział reprezentacje trzech klubów: „Gwardii” Bydgoszcz, AZS Gdańsk i „Spójni” Gdańsk.

W konkurencjach męskich spotkają się lekkoatleci „Gwardii” i AZS, zaś w konkurencjach kobiet przeciwnikami „Gwardii” będą zawodniczki miejscowej „Spójni”.

Atrakcją meczu będzie start dwóch reprezentantów Polski, Weinberga w trójskoku oraz Mosłowskiego w rzucie młotem.

Dziś zebranie sekcji lekkoatletycznej WKKF

Dzisiaj o godz. 19 w WOSS we Wrzeszczu odbędzie się plenarne posiedzenie sekcji lekkoatletycznej WKKF, na którym zostanie dokonany wybór rady trenerów lekkoatletycznych. Obecność wszystkich trenerów i instruktorów pożądana.

Zawody rozpoczną się o godz. 16. Imprezę poprzedzi uroczystość rozdania odznak SPO wszystkim

Sport w skrócie

Ponad 800 młodzieży szkolnej uczestniczyło w biegach narodowych na terenie Kwidzyna. Najlepszy czas na dystansie 500 m w grupie kobiet uzyskała 16-letnia E. Krzysztofak 1:39. W konkurencjach męczyzn na dystansie 1.000 m najlepszy wynik osiągnął Stanisław Radtke 2:59,7 (grupa wieku 15-16 lat).

Bardzo sprawnie przeprowadzono również bieg narodowy w gromadzie Benowo. pow. Kwidzyn. Na starcie stanęło 33 zawodników, w tej liczbie 13 kobiet. Normy na SPO uzyskało 31 uczestników. Pomimo panującego chłodu zawodom przyglądało się ok. 300 osób.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo powiatowe KS ZPGG pokonało drużynę Budowlanych I B. w stosunku 2:1 (2:0). Obie bramki dla ZPGG zdobył Benatkiiewicz, dla pokonanych — Adamczyk.

BOKSERZY GDAŃSKIEJ GWARDII WYJECHALI DO POZNANIA

W III ogólnopolskich mistrzostwach bokserskich ZS „Gwardia”, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym w

Wobec olbrzymiego rozmachu budownictwa socjalistycznego, zagadnienie znalezienia nowych materiałów budowlanych, bardziej ekonomicznych, przewyższających technicznie dotychczas używane, posiada doniosłe znaczenie. Poszukiwania te dały już pomysły rezultaty: jednym z dowodów jest opracowanie polskiej metody produkcji pianobetonu.

Beton, który pływa w wodzie

Nowy materiał budowlany jest przede wszystkim bardzo lekki. Płyta pianobetonowa, wrzucona do wody, nie tonie. Ciężar gątkowy pianobetonu jest dwa razy niższy od ciężaru cegły i innych materiałów budowlanych. Ma to nie tylko duże znaczenie techniczne, lecz i ekonomiczne: zmniejsza bardzo poważnie koszty transportu, ułatwia pracę.

Pianobeton jest doskonałym izolatorem. Mieszkania, których ściany zbudowano z zastosowaniem elementów pianobetonu, są znacznie cieplejsze od mieszkań, których ściany zbudowane są z cegły.

Nowy materiał budowlany jest znacznie tańszy od dotychczas stosowanych. Surowce, potrzebne do jego produkcji, znajdują się w kraju, a nauczanie produkcji pianobetonu trwa od 4—14 dni.

Pianobeton jest podatny do obróbki: można go ciąć piłą, ociesywać toporem, można weń wbijać gwoździe i wkręcać śruby. Zwięk

sza to znacznie możliwości jego wykorzystania w różnych dziedzinach budownictwa.

Produkowany jest całkowicie z surowców, znajdujących się w kraju. Sprzęt techniczny do produkcji tego nowego materiału budowlanego (betoniarki, formy, sprzęt transportowy i pomocniczy) produkowany jest również w całości przez przemysł krajowy. Surowce, z których produkuje się pianobeton, są tanie i łatwo dostępne: cement, piasek, woda i emulsja pianotwórcza (płynne mydło żywiczne, zmieszane z roztworem kleju kostnego).

Historia pianobetonu

Mówimy dotychczas o pianobetonie jako o nowym rodzaju materiału budowlanego. Ale pianobeton jest jednocześnie... i starym (w znaczeniu: od dawna używanym) i... nowym materiałem budowlanym.

Przed wojną pianobeton w Polsce był stosowany stosunkowo mało. Przyczyn było wiele; jedną z nich było to, iż licencje na produkcję pianobetonu według metod zagranicznych były drogie, zaś polskiej metody nie było.

Rozwój budownictwa w Polsce Ludowej zaktualizował sprawę

Mgr. inż. EDWARD JANCZEWSKI

Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej

pianobetonu. Trzeba było opracować polską metodę produkcji pianobetonu.

Rozpoczęto pierwsze badania na terenie budowy SPB w Warszawie na Kole. W rezultacie pracy inż. Jana Niewęglowskiego, inż. Haliny Czyżyńskiej i autora, stworzono polską metodę produkcji pianobetonu. Metoda ta pozwalała produkować pianobeton o lepszych właściwościach technicznych, aniżeli pianobeton zagraniczny.

Nowość polega na nowym sposobie produkcji, która umożliwia stosowanie pianobetonu masowo.

Do czego będzie używany pianobeton?

Zastosowanie pianobetonu może być różnorakie. Przede wszystkim jest to doskonały materiał izolacyjny dla stropów, przewodów parowych, ścian, dachów, chłodni i t.

Dalej może on być użytkowany jako element ścian budynków, dzięki temu można będzie znacznie zmniejszyć grubość ścian, a jednocześnie prowadzić budowę bez ruszowań. Taki sposób budowy zastosowano już w osiedlu mieszkaniowym na Kole, na Pradze, oraz przy budowie wieżowca

ministerstwa komunikacji przy ulicy Chałubińskiego.

Wreszcie pianobeton może służyć za płyty dachowe dla budynków przemysłowych i mieszkalnych, co da poważną oszczędność w zużyciu drewna. Dachy z pianobetonu — jako izolator — będą znacznie „cieplejsze”, niż dachy innego materiału budowlanego.

Zbliżyliśmy naukę do placu budowy

Niewątpliwie opracowanie polskiej metody produkcji pianobetonu oraz możliwość szerokiego zastosowania tego niezwykłego praktycznego materiału budowlanego na tysiącach placów budowy w naszym kraju jest osiągnięciem bardzo poważnym i pouczającym.

Możliwe ono było tylko dzięki najściślejszej współpracy naukowców z praktykami, czego wyrazem w naszym wypadku było prowadzenie badań na terenie budowy osiedla mieszkaniowego na Kole przy ścisłym współdziałaniu inżyniera-praktyka z robotnikami-racjonalizatorami.

Rzut oka na przyszłość

Tą nową metodą wyprodukować już kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych pianobetonu. Jak dotąd, nie wpłynęła do nas ani jedna uzasadniona reklamacja. Dowodzi to, że produkujemy materiał dobry.

Perspektywy zastosowania pianobetonu w budownictwie są naprawdę imponujące. Przede wszystkim — odlewanie całych ścian domów, a nawet całych mniejszych budynków z pianobetonu, co oczywiście może wywołać rewolucyjne zmiany w budownictwie.

Szerokie zastosowanie znaleźć może odmiana pianobetonu, tzw. beton napowietrzony przy budowie dróg, lotnisk, budowli portowych i zapór wodnych, a to dzięki swej wielkiej odporności na mroz, zmiany temperatury, zmiany atmosferyczne itp.

W związku z tymi szerokimi i naprawdę imponującymi możliwościami wykorzystania pianobetonu w budownictwie, powstaje wzorowa wytwórnia pianobetonu, która, poza produkcją, zajmie się szkoleniem kadr fachowców w tej dziedzinie, a nadto — przy współpracy Instytutu Techniki Budowlanej — dalszymi badaniami naukowymi.

Izofotometr

Nowy radziecki przyrząd astronomiczny

Wybitny astronom leningradzki — Mikołaj Michelson skonstruował nowy oryginalny przyrząd przeznaczony do badań komet, korony słonecznej i wielu innych ciał niebieskich — tzw. izofotometr. Praca tego przyrządu jest całkowicie zautomatyzowana. Przyrząd ten przyspiesza kilkakrotnie obliczanie tzw. negatywów astronomicznych. Dawniej na zbadanie jednego negatywu poświęcano miesiąc pracy. Obecnie dzięki zastosowaniu izofotometra, prace te wykonąć można w ciągu jednego lub dwóch dni.

dostatecznie długi, aby zabrać z pola maszynę i usunąć uszkodzenie. I o tym powinno pamiętać kierownictwo PGR Janowo.

Czym wykłumaczyć postępowanie Oddziału Gospodarki Lokalowej?

Od 1948 r. mieszkam przy ul. Na Zasypi Nr 52/4 w Nowym Porcu, zajmując pokój z kuchnią. Ponieważ dom ten przeznaczono na kino, w lipcu 1950 r. przeniesiono nas do mieszkania zastępczego we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 117/1.

Mieszkanie to było dużo gorsze od poprzedniego. Pamiętając o przyrzeczeniu wiceprezesa Oddziału Gospodarki Lokalowej, że doloż wszelkich starań, aby przekwaterować nas do innego, lepszego mieszkania, przez długi czas znośliśmy niewygode.

Po pewnym czasie udałem się do MRN, prosząc o załatwienie mojej sprawy. Upłynęły dwa dni, po czym o-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Czerwinski Zarząd Branżowego Zw. Skórzanego Spółdzielni Pracy w Gdańsku przesłał pismo do Zarządu Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie z prośbą o wypłacenie Wam zapomogi bezwzględnej. (830).

Ob. St. Sobczyk. Przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło Waszych zarzutów. (836)

Ob. B. N. List Wasz przekazał mi odpowiednim wiadom. (675)

Pracownicy O. Z. H. Premia będzie Wam wypłacona. (894)

Ob. L. Zoberman. Nie wykorzystamy. Zwróćcie się do Redakcji „Nowej Kultury” Warszawa, Wiejska 16. (948)

Ob. Cz. Krzysztofik i J. Sawicki. Młodzież szkolna niezarobkująca może korzystać z 33 proc. zniżki przy jednorazowym kupnie biletów kolejowych na podstawie legitymacji szkolnej. Osoby uczęszczające do szkół i na kursy dla pracujących mogą korzystać z ulgi w codziennych dojazdach do szkoły lub na zajęcia praktyczne, w postaci szkolnych biletów miesięcznych. (692, 947)

OBWIESZCZENIE

Zarząd Portu Gdańsk Gdynia zawiadamia, że Biuro Główne ZPGG zostało przeniesione do nowego gmachu biurowego w Gdańsku przy Wałach Piastowskich.

Telefony: Centrala telefoniczna 320-70, 320-71, 320-72. Dyrektor Naczelny. 343-67, Główny księgowy: 320-81, Dział Inwestycji: 349-30, Dział Kadr: 345-33. Dyrekcja Eksploatacyjno-Techniczna 332-13, Dział Drobnicy i Dział Masowy: 330-38. Koordynator Drobnicy i Zboża: 320-95. Koordynator Węgla, Rudy i Drzewa: 320-36. Dział Handlowy: 320-37, Naczelny Inżynier: 351-62, Dyrekcja Administracyjno-Finansowa: 345-08, Dział Finansowy: 351-63, Dział Zaopatrzenia: 320-94. Sekcja Magazynów: 320-93, Dział Socjalny: 320-83, Sekcja Transportowa: 320-84,

Komenda SOP: 320-39, Komenda Straży Pożarnej (Nowy Port) 314-77, Zakład Robót Zastępczych (ul. Morska 22): 411-52.

700 K

OGŁOSZENIA DROBNE

Teatr poszukuje kart do taroka

tel. 415-63

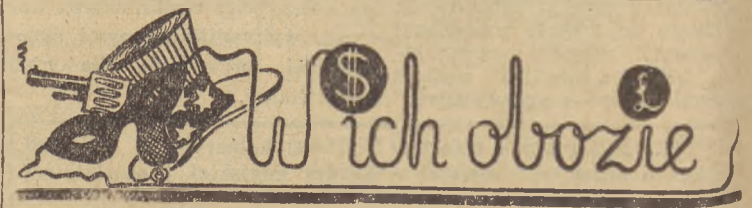
694/K

TRZYMIESIĘCZNE nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

581/K

ZAGUBIONO zaświadczenie tymczasowe nr 25327/10541 wydane przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej dla Parowej Rozalii na odznaczenie „Brązowym Krzyżem Zasługi” G-591

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Starogard na nazwisko Kleina Jan. G-590



Ridgway = Mac Arthur

„Im mniej będzie tych dzikusów, tym lepiej dla nas”. To są słowa wypowiedziane przed kilku miesiącami przez gen. Ridgwaya — wówczas podwładnego Mac Arthura — na tema

sposobu prowadzenia wojny napastniczej, amerykańskich imperialistów przeciwko narodowi koreańskiemu. Przed tygodniem Mac Arthur został odwołany przez Truman'a i zastąpiony przez Ridgway'a. Pisaliśmy wówczas, że zmiana ta nie oznacza zmiany polityki imperialistów amerykańskich, że poprostu jednego bandytę zastąpiono drugim.

Rzeczywistość bardzo szybko przyniosła nowe dowody potwierdzające, że cała pełna nasza ocena. Tym dowodem jest m. in. opublikowana przez amerykańskiego kongresmana Armstronga treść jego rozmowy z Ridgwayem. W rozmowie tej Ridgway wypowiedział się za bombardowaniem terytorium Chin Ludowych i za posłużeniem się niedobitkami czangkaeszkowskimi w walce przeciwko ludowi koreańskiemu. Jota w jotę jak Mac Arthur.

Sześć bandy zbrodniarzy, Truman do konia przesunął personalnych, ale cel bandy pozostał ten sam — wojna.

